

Bandit 3680

Dodano: 14.07.2022

Nowy rotor rębaka Bandit 3680 pozwala na znacznie bardziej efektywną i bezawaryjną pracę nawet z najtrudniejszym materiałem.



Usuwanie skutków klęski żywiołowej na terenie Nadleśnictwa Rytel okazało się nie lada wyzwaniem dla sprzętów zrębkujących. Nim leśnicy mogli rozpocząć odnowienia, trzeba było pozbyć się zalegających pni i karpin. Doskonały do tego zadania okazał się zmodernizowany model rębaka Bandit 3680, wyposażony m.in. w przeprojektowany rotor frezowy. Nowy układ sprawdził się w takiej aplikacji doskonale - jest prostszy w eksploatacji i bardziej odporny na zanieczyszczenia występujące w karpinie (uchwytów frezów jest o połowę mniej, są one znacznie bardziej masywne i wykorzystują 30 frezów z podwójnym węglikiem spiekany). Dostępnych jest kilka typów elementów roboczych różniących się kształtem węglików spiekanych, agresywnością oraz odpornością na zanieczyszczenia, co pozwala na dostosowanie układu roboczego do specyfiki przetwarzanego materiału.

- Jedyny w swoim rodzaju rotor „Cutterhead” to taki typ układu rozdrabniającego, w którym maksymalnie dopuszczalna średnica operacyjna podawanego materiału równa jest wysokości gardzieli. Innymi słowy układ rozdrabniający maszyny efektywnie poradzi sobie z wielkogabarytowym materiałem drzewnym o dużej średnicy (do około 90 cm) - byle tylko zmieściły się w świetle otworu wlotowego młyna - mówi Artur Głowa z Zakładu Urządzania i Utrzymywania Zieleni, polskiego dystrybutora marki Bandit.

Bardzo często karpy korzeniowe (zwłaszcza leśne) są stosunkowo mało zanieczyszczone i po wstępnym oczyszczeniu z powodzeniem mogą być przetwarzane w cyklu jednofazowym tego typu szybkoobrotowym rozdrabniaczem, jak w prezentowanym zastosowaniu. Pozwala to na wyeliminowanie wolnoobrotowego urządzenia i niejednokrotnie również przesiewacza (zależnie od przeznaczenia i dopuszczalnej ilości pozostałości mineralnych w strukturze urobku). Zatem zamiast czasochłonnego procesu z etapem wolnoobrotowym, przesiewaczem i wreszcie na samym końcu etapem szybkoobrotowym, mamy tu jedno urządzenie wykonujące proces rozdrabniania do końcowej frakcji za jednym zamachem.

Maszynę nowej generacji wyposażono również standardowo w proporcjonalną hydraulikę z sześcioma prędkościami podawania oraz trzema prędkościami dla układu wyrzutowego. Regulowany przenośnik wyrzutowy może hałdować urobek na wysokość nawet 5,7 metra. W recyklerze pracującym przy przetwarzaniu karpiny na powierzchniach pokłeskowych wykorzystano czterocalowe (10 cm) sita z otworami w kształcie diamentu. Urządzenie napędza 755-konny silnik renomowanej marki CAT, model C18, spełniający normy emisji spalin Stage V. Na potrzeby pracy w warunkach wysokiego zapylenia projektanci przewidzieli odwracalny wentylator z ciągiem wstecznym. Dużym ułatwieniem w podawaniu karpiny do gardzieli oraz kompresowaniu podawanego materiału jest potężny walec „XL”.

Bandit 3680 doskonale poradzi sobie także ze zrzywkami tartacznymi, biomasą czy pokłeskową karpiną.

- W porównaniu z układem sześćdziesięciu uchwytów z pojedynczymi frezami, najnowsze rozwiązanie z trzydziestoma uchwytami i grubszymi frezami jest prostsze w eksploatacji i znacznie mniej narażone na negatywne skutki kontaktu elementów układu roboczego z nierozdrabnialnymi zanieczyszczeniami materiału, niejednokrotnie pozwala również na ograniczenie ilości pylistej frakcji i spójniejszą strukturę urobku - zaznacza Artur Głowa.

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.